

Rada Ministrów ZSRR zatwierdziła skład delegacji Związku Radzieckiego na XV Sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ. W skład delegacji na której czele stoi N. Chruszczow wchodzi A. Gromyko, W. Zorin, S. Winogradow i A. Soldatow. (h)

*

W dniu 1 bm. wieczorem z Moskwy do Helsinek udał się przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. Chruszczow, który weźmie udział w uroczystościach związanych z 60 rocznicą urodzin prezydenta Finlandii U. Kekkonena. PAP

„Dni Majdanka“

1. bm. w 21 rocznicę napadów faszystowskich Niemiec na Polskę rozpoczęły się w Lublinie „Dni Majdanka” — obozu śmierci, w którym zginęło prawie 2 miliony ludzi. Wieczorem ulicami miasta przeciągał capstrzyk.

Z okazji „Dni Majdanka” otwarta została w Lublinie wystawa „Majdanek oskarża”. PAP



Uroczyste powitanie szkoły

I sekretarz KW PZPR — Jan Szydłak w Morzysławiu i Wrześni

Wczorajsza inauguracja nowego roku nauki we wszystkich ogólnokształcących szkołach typu podstawowego i licealnego, a także zawodowych (zarówno średnich, jak i zasadniczych), była nie lada przeżyciem dla półmilionowej rzeszy wielkopolskiej młodzieży. Na przykładzie spostrzeżeń z Poznania i województwa można powiedzieć, że dzień ten stał się prawdziwym świętem całego społeczeństwa.

Centralną uroczystością szkolną w powiecie konińskim była inauguracja roku szkolnego w Liceum Pedagogicznym w Morzysławiu, na którą przybyli: I sekretarz KW PZPR — Jan Szydłak, w towarzystwie kuratora Okręgu Szkolnego Poznańskiego — mgr. Jana Stoińskiego, dyrektora Departamentu Szkół Ogólnokształcących Ministerstwa Oświaty — Stefana Balickiego, przedstawicieli powiatowych władz partyjnych, samorządowych, oświatowych i stronnictw politycznych.

Przybyłych gości, grono pedagogiczne, młodzież i rodziców powitał w serdecznych słowach dyrektor Liceum — Aleksander Trafalski. Życzenia pomyślnej nauki złożyły swoim nowym uczniom wychowawczynie klas pierwszych: — Elżbieta Piskorzowa i Helena Galewska. Młodszą pierwszoklasistkę — Basia Marciniak, odśpiewała piosenkę „Powitanie”, a chór szkolny przy akompaniamencie orkiestry wykonał pod ba-

tutą Włodzimierza Wesołowskiego kilka pieśni ludowych. W niezwykle serdecznym przemówieniu, sekretarz Szydłak podkreślił ogromną rolę nauczycielstwa w wychowaniu młodego pokolenia. Wyraził on nadzieję, że nauczycielstwo nie zawiedzie zaufania partii i narodu. Apelując do młodzieży o stawianie ambitnych celów — mówca oświadczył: „Świat dzisiejszy nie liczy się z tymi, którzy lekceważą sobie naukę i doświadczenia ubiegłych pokoleń.

Do życzeń I sekretarza KW dołączyli swoje gratulacje przedstawiciele władz oświatowych: kurator OSP — mgr. Stoiński i przedstawiciel Ministerstwa Oświaty — dyr. Balicki.

Po wysłuchaniu przemówienia radiowego Ministra Oświaty, transmitowanego z Kołobrzegu, goście zwrócili w towarzystwie członków grona pedagogicznego i dyrekcji Liceum: internat, starannie wyposażone pracownie, pięknie urządzone świetlice, boisko szkolne. Uczestniczyli także w otwarciu roku szkolnego w miejscowej — „ćwiczeniówce”, kierowanej od 42 lat przez seniorkę szkoły morzysławskiej — Klarę Michalską. Na zakończenie odbyło się w świetlicy spotkanie z gronem pedagogicznym.

W drodze powrotnej do Poznania, sekretarz Szydłak i towarzyszące mu osoby odwiedziły Zasadniczą Szkołę Metalową i jedyne w Wielkopolsce Technikum Mleczarskie we Wrześni. (emp)

Poważna, godna, pełna głębokiego patriotyzmu była postawa kilkudziesięciotysięcznego tłumu zebranego na wielkim wiecu Poznania odbyłym w przededniu rocznicy pamiętnego Września. Sprawa pokoju i przyjaźni między narodami jest tak blisko obchodząca każdego człowieka, że przed udziałem w jej zamyśleniu nie wstrzymał mieszkańców naszego miasta nawet rześkisty deszcz (zdjęcie pierwsze od góry) „...Polegli na polu chwały”. Daleko poza mury miasta, ku Fortowi VII i Zabikowu, niosło się echo słów kompanii honorowej Wojska Polskiego, oddającej hołd poległym bohaterom (zdjęcie dolne z lewej). Przemówienie na wiecu wygłosił I sekretarz KW PZPR — Jan Szydłak (zdjęcie dolne z prawej). Mówił o tym, co przepełnia nasze serca i umysły w tragiczną rocznicę wojny. I o tym, co pozwala nam mieć pewność że nasza „dziś” jest inne: o socjalizmie budowanym trudem naszych rąk ku pożytkowi Ojczyzny i wzrastającej potęgze naszego socjalistycznego obozu — walczącego pod przewodnictwem Związku Republik Rad, o pokój i przyjaźną współpracę narodów. Obszerną relację zamieścił wczoraj „Głos”. [az]

(Tekst z relacji uchwalonej na wiecu drukujemy na str. 2)

Fot. (3) — Matuszewski

Wróciły do szkół...

Uśmiechnięte, zadowolone... Chyba z radością i mile spędzonych wakacji, z tego, że znów szczęśliwie spotkały się z koleżankami. Ta grupka wesołych dziewcząt, podobnie jak tysiące ich koleżanek i kolegów ze szkół wszystkich typów, rozpoczęła wczoraj rano nowy rok szkolny. O uroczystościach w szkołach poznańskich piszemy na stronie 4.

Fot. — K. Przychozki



Rok XVI
Wydanie A

Poznań
piątek, 2 września 1960

Cena 50 gr
Nr 210 (5158)

W środę na placu Wolności



FIGWERÓWNA PIĄTA * HOKEIŚCI GRAJĄ JESZCZE RAZ * PIŁKARZE WRACAJĄ DO KRAJU * SENSACJA W SKOKU WZWYŻ * SPRINTERKI W POŁFINALE * ZWYCIĘSTWO KOSZYKARZY * KRZYSZKOWIAK NIE ZAWIÓDŁ * GAZDA JEDNAK SZÓSTY

Sensacja goni sensację



Wczorajsze zawody XVII Igrzysk Olimpijskich w Rzymie przyniosły Polakom najpoważniejszy sukces w postaci piątego miejsca Figwerówny w oszczepie. Liczyliśmy wyprawdzie na medal, lecz przy obfitej niespodziance olimpijskiej — dobre jest także miejsce punktowane. Foik w półfinale 100 m był o krok od sukcesu. Zajął czwarte miejsce w równym czasie z Radfordem, który zakwalifikował się do finału. Świetnie spisały się Rychterówna i Wiczorkówna, kwalifikując się do finałów 100 m. Na 3000 m z przeszkodami do finału wszedł, niestety, tylko Krzyszkowski, zresztą w bardzo dobrej formie. Chromik natomiast odpadł. Następni pięściarze Bendig i Paździor weszli do ćwierćfinałów, dobrze rozpoczęli zapaśnicy w stylu wolnym. O wydarzeniach wczorajszego dnia szeroko informujemy poniżej i na stronie szóstej.

FIGWER PIĄTA

Do eliminacji w oszczepie kobiet stanęło 20 zawodniczek. Minimum kwalifikacyjne wynosiło 48 m; uzyskała je 13 zawodniczek, a wśród nich Polka Figwerówna, która w pierwszej serii osiągnęła wynik 48,04 oraz Wojtaszek-Pazera startująca obecnie w barwach Australii.

W rzucie oszczepem kobiet triumfowała reprezentantka ZSRR Elwira Ozolina, która rezultatem 55,98 ustanowiła nowy rekord olimpijski. Ozolina (aktualna rekordzistka świata — 59,55) zdecydowanie wyprzedziła swoje przeciwniczki. Srebrny medal zdobyła wiceministka Dana Zatopkowa (CSRS) — 53,78, a brązowy Kaledene (ZSRR) — 53,45. W pierwszej szóstce znalazły się dwie Polki. Urszula Figwerówna była piątą 52,33 a Anna Wojtaszek — Pazera, która obecnie występuje jako reprezentantka Australii — 51,15. „Scisły” finał w rzucie oszczepem rozegrany więc został z udziałem tylko Rosjank, Czechosłowaczek i Polek.

Wyniki: 1. Ozolina (ZSRR) 55,98 rekord olimpijski, 2. Zatopkowa (CSRS) 53,78, 3. Kaledene (ZSRR) 53,45, 4. Peskova (CSRS) 52,56, 5. Figwerówna (Polska) 52,33, 6. Pazera (Australia) 51,15.

BRAWO SPRINTERKI

W czwartek rano na stadionie olimpijskim w Rzymie pierwszą konkurencją lekkoatletyczną były eliminacje biegu na 100 m kobiet. Rozegrano 7 serii, z których 4 pierwsze biegaczki zakwalifikowały się do ćwierćfinałów. Obydwie Polki przeszły eliminacje. Halina Rychterówna startowała w VI serii, w której zajęła trzecie miejsce z czasem 12,0, a Teresa Wiczorkówna, biegnąca w VII serii, uplasowała się także na trzecim miejscu z czasem 12,1. W przedbiegach nie zanotowano niespodzianek.

W drugim ćwierćfinale zwyciężyła Itkina (ZSRR) 11,7 przed Hendrix (Niemcy) — 11,9 i Rychterówną (Polska) — 12,1. W czwartym zanoto-

wano wielką niespodziankę. Wyeliminowana została dwukrotna mistrzyni olimpijska Australijka Cuthbert. Zwyciężyła Hyman (W. Brytania) — 11,6 przed Jones (USA) — 11,9 i Wiczorkówną (Polska) — 12,0. Obie Polki walcząc będą dzisiaj w półfinalach wraz z 10 innymi najlepszymi sprinterkami świata.

TYLKO KRZYSZKOWIAK

W biegu na 3.000 m z przeszkodami rozegrane zostały trzy przedbiegi. Trzech najlepszych z każdej serii zakwalifikowało się do finałów. Pierwszy przedbieg wygrał Sokołow (ZSRR) — 8,42,3 przed Tjoernebo (Szwecja) — 8,48,6 i Huenecke (Niemcy) — 8,50,4.

W II przedbiegu triumfował rekordzista świata Zdzisław Krzyszkowski — 8,49,6. Polak rozegrał swój bieg taktycznie bez zarzutu, obejmując w momencie dla siebie najwłaściwym prowadzenie. Drugie miejsce zajął Mueller (Niemcy) — 8,49,6, a trzecie Niwon (ZSRR) — 8,50,0.

W III przedbiegu zwyciężył Ryszczyn (ZSRR) — 8,48,0 przed Jonesem (USA) — 8,49,2 i Roelantsem (Belgia) — 8,49,4. Jerzy Chromik pobił bardzo słabo. Do półmetku dotrzymać nie udało się, a potem zaczął opadać z siły i zostawał w tyle. Polak zameldował się na mecie jako siódmy z czasem — 9,10,2.

O KROK OD FINAŁU

W pierwszym półfinale biegu na 100 m mężczyzn, startował reprezentant Polski — Marian Foik. Polak zajął czwarte miejsce i, chociaż uzyskał ten sam czas, co Amerykanin, Budd — 10,5, nie zdołał zakwalifikować się do finału. Zwyciężył Radford (W. Brytania) — 10,4, przed Figuerola (Kuba) — 10,4, Buddem (USA) — 10,5, FOIKEM (Polska) — 10,5 i Robinsonem (Wyspy Bahama) — 10,5. Wielką tragedię przeżył współrekordzista świata — Kanadyjczyk, Jerome, który doznał kontuzji i biegu nie ukończył.

JEDNAK HARY

Finał biegu 100 m przyniósł zwycięstwo aktualnemu rekordziste świata i olimpijskiemu Arminowi Hary Niemcy. Oto wyniki: 1. Hary Niemcy — 10,2, 2. Sime USA — 10,2; 3. Radford W. Brytania — 10,3, 4. Figuerola Kuba — 10,3, 5. Budd USA 10,3, 6. Norton USA — 10,4.

SENSACJA

Największą sensacją dnia była porażka Johna Thomasa, zdecydowanego faworyta i rekordzisty świata w skoku wzwyż. W pojedynku z koalicją świetnych skoczków radzieckich Amerykanin zajął dopiero trzecie miejsce. Zwyciężył Szawiakadze (ZSRR), rezultatem 2,16 ustanawiając nowy rekord olimpijski. Wyniki: 1. Szawiakadze (ZSRR) 2,16; 2. Brummel (ZSRR) 2,16; 3. Thomas (USA) 2,14; 4. Boluszow (ZSRR) 2,14; 5. Pettersson (Szwecja) 2,09; 6. Dumas

(Dokończenie na str. 6)

Pogoda

Zachmurzenie o charakterze zmiennym, miejscami przelotne opady i burze. Zamglenia. Temperatura maksymalna od 16 do 21 st. Wiatry umiarkowane, południowo-zachodnie i zachodnie.



Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejserowicz i Wiesław Porczyński, kierownicy działów: miejskiego — Eugeniusz Cofa, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dziśniejszy serwis informacyjny-polityczny do druku przygotował Mieczysław Haliński.

Od „honorowego salutu“ do Dien Bien Fu...

Dzień powszedni w wolnym Hongai

Korespondencja własna API z Wietnamu

Starożytni pozostawili nam w spadku „siedem cudów świata“. Przewodniki turystyczne w XX wieku stworzyli niemało „ósmych cudów świata“. Mają nim być i Capocabana w Rio de Janeiro i fiordy norweskie i supereleganckie miejscowości Kalifornii.

Przedwojenny turystyczny przewodnik francuski po Indochinach, który przypadkiem wpadł mi do ręki, jako „ósmym cudem świata“ słał zatokę Ha Long, położoną w pobliżu Haifongu, w obecnej Demokratycznej Republice Wietnamu.

Zatoka Ha Long — czyli Zatoka Zatoniego Drakona — jest rzeczywiście przepięknym zakątkiem.

Wysokie skały, wystające to grupami, to pojedynczo z turkusowej głaz morza, przydają zatonie niepowtarzalnego uroku. Ludowa legenda głosi, że w zamierzonych czasach olbrzymi smok, czyli drakon, zżęcony bogactwami wybrzeża zatoki, założył tu swe królestwo.

Natomiast nie legenda, lecz niezbyt sprytnie sfabrykowaną bajeczką odnosi się do lat nam bliższych, 1888 r. do zatoki wpłynęła francuska eskadra. Ówczesna cesarzowa Annam miała ponoć poprosić dowodzącego flotą admirała, by „uhonorował“ ją armatnim wystrzałem. Szarmancki admirał rozkazał spełnić prośbę, a uszczęśliwiona cesarzowa podarowała za to Francji... zagłębie węglowe Hongai.

Prawda była znacznie bardziej prozaiczna.

SMOK I NASTĘPCY

Cesarzowa pod groźbą armat eskadry zmuszona była podpisać akt przekazania zagłębia kolonizatorom. Legendy smok znalazł naśladowców, sięgających po skarby wybrzeża. Ale po naśladowcach — w odróżnieniu od drakona — nie pozostało w Hongai ani śladu.

Hongai — to właściwie jedyna ulica, rozciągnięta na wiele kilometrów. Z obu stron — domy i sklepy, jadłodajnie, warsztaty rzemieślnicze, księgarnie, apteki.

W mieście pozostały jeszcze, zbudowane przez fabrykantów, koszarowe gmachy z mnóstwem pokoiów dla górników. Willowa część miasta położona jest nieco dalej: dla francuskich inżynierów było w Hongai zbyt wiele... węglowego pyłu.

Nowe bloki i domki wyrastają dziś w Hongai właśnie między dwiema częściami miasta, łącząc je, bo mieszkańcy już nie nie dzieli.

PO KOLACJI Z 10-CIU DAŃ

Wieczorami, po pracy i po zachodzie palącego słońca, na ulice Hongai, wylega tłum mieszkańców.

Robią zakupy, zasiadają przy filiżance herbaty by pogawędzić ze znajomymi, idą do kina, albo na spacer koło portu.

Migają słomkowe, stożkowe kapelusze kobiet — to Wietnamki. Chinki (ludności chińskiej w zagłębiu jest sporo) noszą podobne kapelusze, ale z rondem zagiętym ku górze.

Wietnamczycy nie zwykli siedzieć długo za stołem. Dzie się dań, z których składa się właśnie kolacja: ryby, kraby, sałatka z pedów bambusa i lotosu, sosy pachnące równocześnie pieprzem i anansem — wszystko w mikroskopijskich porcjach następuje szybko jedno za drugim. Biesiadnicy natychmiast po ostatnim daniu wycierają usta zwilżoną chustką i wstają od stołu. Tak jest zwyczaj.

Dopiero w tym momencie można prowadzić rozmowę, toczyć ważne, dłuższe dyskusje.

Kiedy jednego z wieczorów rozmową moim był stary górnik Uen Dang Ten, rozmowa była prawie monologiem. Uen Dang Ten snuł wspomnienia. Słuchałem nie przerywając.

— Przyszła wojna, okupacja japońska, nadszedł głód. Młodzi górnicy wymykali się z zagłębia w dżunglę — do partyzantki. Wreszcie nadeszła oczekiwana długo chwila. Uen Dang Ten urywa. Jest

myślami przy dniu 2 września 1945 roku.

To dzień, w którym Ho Chi Minh proklamował niepodległość kraju i utworzenie Demokratycznej Republiki Wietnamu.

Nie minęło jednak wiele czasu i rejon Hongai, podobnie jak wiele innych został ponownie opanowany przez kolonialną armię francuską. Zaczęły się oblavy, aresztowania. Znowu górniczy szlak zaczął armię w dżungli.

Gdy rozgorzała bitwa pod Dien Bien Fu u nas też zaczęła się walka — ciągnął dalej górnik z Hongai. Nie chcemy pozwolili na wywiezienie maszyn i urządzeń kopalni. Zatrzymaliśmy pociąg...

ANTRACYTOWA GÓRA

Promienie palącego słońca grają skrami na blyszczących odłamach antracytu. Dokoła węgiel — góry węgla, wychodzące na powierzchnię, gdzie indziej zakryte tylko 1-2 metrową warstwą ziemi.

Na szerokich tarasach, położonych jeden nad drugim górniczy w szerokich słomianych kapeluszach oskardami i łomami odrabują bryły węgla, ładują do wagoników.

Francuzi ustąpili stąd dopiero przed 5 laty.

Jerzy Pietrowicz

Ładunki wybuchowe w centrum miasta

Robotnicy zatrudnieni przy budowie nowego wiaduktu przy ulicy Świerczewskiego w Gdańsku natrafili na duże ładunki wybuchowe. Jest to prawdopodobnie pozostałość materiałów wybuchowych używanych przez hitlerowców do wyładunku wiaduktów podczas działań ostatniej wojny.

Do likwidacji groźnego niebezpieczeństwa przystąpili żołnierze jednostki kaszubskiej KBW pod dowództwem porucznika Tadeusza Orzona. (PAP)

300.000 złotych

specjalna premia w dalszym ciągu czeka na Ciebie w „KOZIOŁKACH“ Jeszcze dziś wypełnij i oddaj swoje kupony w najbliższej kolekturze.

Spotkanie przyjaźni w Słubicach

Na moście granicznym łączącym przez Odrę Słubice i Frankfurt spotkały się grupy mieszkańców obu tych miast, manifestując w 21 rocznicę pamiętnego września niezłomną wolę walki o pokój, trwałą przyjaźń między narodami polskim i niemieckim.

Most, na którym odbyło się spotkanie zdobyły liczne transparenty oraz flagi Polski i NRD. Przemówienia wygłosili: przedstawiciel Zarządu Okręgowego ZBoWiD w Zielonej Górze oraz nadburmistrz Frankfurtu nad Odrą — Lucie Hein.

Po obu stronach Odry mimo deszczu płonęły ogniska przyjaźni.

W wielkim wiecu przyjaźni i pokoju, który odbył się 16 bm. we Frankfurcie nad Odrą uczestniczyła ponad 30-osobowa delegacja woj. zielonogórskiego. (PAP)

Rozpoczął się Miesiąc Budowy Warszawy

1 września rozpoczął się tradycyjny Miesiąc Budowy Warszawy. Począwszy od 1946 r. we wrześniu całe społeczeństwo daje wyraz głębokiego przywiązania do swojej stolicy. Zbiórki pieniężne osobisty udział w odbudowie i porządkowaniu miasta, popularyzowanie w najdalszych zakątkach kraju i za granicą zagadnień związanych z rozbudową Warszawy — oto podstawowe formy wyrażające uczucia całego narodu, do swej stolicy.

Warto przypomnieć, że od początku akcji zbiórki na SFOS tj. od 1946 r. wpłynęło ponad 2,3 mld. zł. Właśnie z tych pieniędzy odbudowano w stolicy pomniki, stare i nowe miasto, liczne zabytkowe gmachy, wzniesiono Stadion Dziesięciolecia i wiele innych obiektów.

Również w tym roku w Miesiącu Budowy Warszawy odbędzie się wiele imprez rozrywkowych, zaś mieszkańcy stolicy wezmą udział w porządkowaniu miasta. (PAP)

Pomni cierpień i ofiar oddamy swe siły walce o pokojową przyszłość świata

Rezolucja mieszkańców Poznania

My, mieszkańcy miasta Poznania zebrani na wiecu w przededniu 21-szej rocznicy barbarzyńskiego najazdu Niemiec faszystowskich na Polskę oświadczamy:

Pomni cierpień i ofiar jakie poniósł naród polski w ponurych latach okupacji hitlerowskiej oraz zniszczeń i strat jakie poniósł nasz kraj, manifestujemy naszą niezłomną wolę walki o trwały pokój między narodami.

Wyrażamy gorące i aktywne poparcie dla pokojowej polityki rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Związku Radzieckiego i państw obozu socjalistycznego opartej na zasadach pokojowego współistnienia i współpracy między państwami o różnych systemach społecznych i politycznych.

Potępimy odwetowe rozszczenia rewizjonistów zachodnoniemieckich wobec naszych Ziemi Zachodnich i granicy na Odrze i Nysie, protestujemy przeciwko uzbrajaniu Bundeswehry w broń atomową. Ostrzegamy zimno-wojenne koła Stanów Zjednoczonych i Europy Zachodniej, że odbudowa militarystyki niemieckiej i od dawanie broni masowej zagłady w ręce spadkobierców Hitlera, stanowi śmiertelne niebezpieczeństwo dla całej ludzkości.

Wyrażamy gorące poparcie dla pokojowych inicjatyw Związku Radzieckiego, zmierzających do uregulowania problemu niemieckiego, powszechnego i całkowitego rozbrojenia oraz zaprzestania imperialistycznej agresji przeciwko narodom krajów zależnych i kolonialnych, walczących o swe narodowe i społeczne wyzwolenie.

Świadomi, że gwarancją bezpieczeństwa i niepodległości naszej Ojczyzny oraz utrzymania trwałego pokoju w świecie jest jedność i siła obozu socjalistycznego — aktywnie pracować będziemy nad realizacją Planu 5-letniego — planu dalszego rozwoju Polski Ludowej.

Usprawnienia w handlu owocami

Ostatnio odbyła się w Warszawie narada kierowników wydziałów handlu wojewódzkich rad narodowych, na której wiceminister Rolnictwa poinformował zebranych o nowych zarządzeniach, dotyczących usprawnienia sprzedaży owoców. I tak:

W celu stworzenia handlowcom dodatkowych bodźców dla masowego rozwoju sprzedaży owoców, szczególnie nie-trwałych, i dotarcia z nimi o każdej godzinie do konsumenta, postanowiono, iż do dnia 15 września br., sprzedawcy za każdy kilogram sprzedanych gruszek, tzw. „klapsów“, otrzymywać będą 20 gr premii.

W całym kraju ustanowiono minimalne — opłacalne dla producenta ceny skup: za 1 wybór „klapsów“ — 1,50 zł; za II — 1, — zł. Ceny dla przemysłu: jabłka minimum 50 gr za 1 kg.

Tak więc, nikt nie może obecnie tłumaczyć niedoboru owoców na rynku brakiem opłacalności. (pch)



W ogrodzie botanicznym w Hanoi.

Fot. — CAF

Najpierw mikroskop później telewizor

Początek roku szkolnego — to duże wydarzenie w życiu kraju. Zainteresowana jest nim lwią część społeczeństwa; ogromna rzesza rodziców, nauczycieli i dzieci. Na krótko przed pierwszym dzwonkiem szkolnym udajemy się do Ministerstwa Oświaty. Prosimy p. min. Wacława Tułodzieckiego o poinformowanie Czytelników o wszystkich nowościach, które przynosi najbliższy rok szkolny.

— W bieżącym roku szkolnym przewidziane są poważne zmiany w programach szkół podstawowych i średnich. Jakże to zmiany, Panie Ministrze? Jak będą one przeprowadzone?

— Tak jest, z dniem 1 września tego roku plan nauczania ulega pewnym zmianom. Rozszerzono wymiar godzin nauczania prac ręcznych w szkole podstawowej z jednej godziny do dwóch. Stało się to kosztem zmniejszenia ilości godzin wychowania fizycznego w klasach V—VII z 3 do 2 godzin. Ażeby jednak nie pozabawić dzieci tej godziny wychowania fizycznego, rozszerzono poza-lekcyjne zajęcia przysposobienia sportowego (gry, zabawy, wycieczki).

W szkołach średnich wprowadzono 2 godziny tygodniowo pracy ręcznej w klasach VIII—X, a także — we wszystkich typach szkół — tak zwane prace społecznie użyteczne. W za-

Wywiad ministra oświaty Wacława Tułodzieckiego

leżności od klasy i środowiska (wieś lub miasto) prace ręczne obejmują zajęcia w okresie agrobiologii, obróbki drewna i metali, elektrotechniki, obsługi maszyn, motoryzacji. Pożądane jest, by w szkole średniej uczniowie odbyli kurs prowadzenia pojazdu mechanicznego — w mieście — samochodu, na wsi — traktora.

Upraktycznienie nauczania przedmiotów matematyczno-przyrodniczych przyczyni się wybitnie do pogłębienia kształcenia politechnicznego w szkole.

W liceach ogólnokształcących i zakładach kształcenia nauczycieli wprowadzona zostanie w drugim półroczu klasy X i pierwszym półroczu klasy XI — propedeutyka filozofii. Obejmuje ona między innymi pewne zagadnienia z zakresu etyki świeckiej.

W klasie XI wprowadza się naukę chemii, która ma ogromne znaczenie teoretyczne i praktyczne.

Przy przeprowadzaniu tych zmian kierowano się zasadą niezwiększania — w miarę możliwości — ogólnego, tygodniowego wymiaru godzin pracy ucznia.

— Do szkół podstawowych przybywa w tym roku sporo dzieci. Czy nie spowoduje to pogorszenia warunków pracy? Jest

to sprawa bardzo istotna zarówno dla dzieci, jak i dla nauczycieli.

— Instrukcja Ministerstwa Oświaty w sprawie organizacji najbliższego roku szkolnego powiada, że w klasach szkół podstawowych powinno w zasadzie być nie mniej niż 40 uczniów. Oznacza to, że w wielkich miastach, gdzie w klasach było powyżej 40 uczniów, w miarę poprawy warunków lokalowych liczba uczniów będzie się zmniejszać. Natomiast w szkołach wiejskich trzeba będzie stopniowo i w miarę możliwości podnieść w klasach liczbę uczniów m. in. przez łączenie klas mniej licznych.

W zasadzie nie powinno to spowodować pogorszenia warunków pracy w szkołach.

Duży wpływ dzieci w niektórych miejscowościach skłoni kierownictwo szkół i rady narodowe do poszukiwania dodatkowych sal w budynkach pozaszkolnych i do lepszego wykorzystania izb lekcyjnych. Po wybudowaniu w roku bieżącym 711 szkół o 5 i pół tysięcy izb lekcyjnych — sytuacja ulegnie pewnej poprawie, aczkolwiek w dalszym ciągu jeszcze nie będzie zadowalająca.

Pomimo to wydaje się, że będzie można wkrótce przystąpić do stop-

niowej likwidacji trzeciej zmiany w szkołach podstawowych.

— Panie Ministrze, czy szkoły w bieżącym roku będą miały mniej kłopotów z pomocami naukowymi?

— Szkoły odczuwają jeszcze dość duże braki w zakresie pomocy naukowych, ale stan ten z roku na rok ulega poprawie. W roku bieżącym, w związku z postulatem politechnizacji nauczania, przystępujemy do ilościowego i tematycznego uzupełnienia pomocy naukowych.

Stopniowo uzupełniać będziemy pomoce naukowe dla wszystkich przedmiotów i rozszerzymy ich produkcję. Szczegółowe znaczenie przywiązujemy jednak do wyposażenia pracowni przyrodniczych i technicznych. Widzimy również możliwości częściowego zaspokojenia tych potrzeb na drodze współdziałania szkół zawodowych z ogólnokształcącymi. Liczymy też na pomoc zakładów pracy.

Przy rozwiązywaniu spraw pomocy naukowych w szkołach należy mieć na uwadze hierarchię potrzeb.

Musimy pamiętać, że chociaż telewizor to rzecz cenna dla szkoły, to jednak mapa, mikroskop czy urządzenie warsztatu powinny stać na pierwszym miejscu w zaopatrzeniu szkoły.

Rozmawiała: Stanisława Orzelowska

„Przyczynę wojny podam sam...“

Hitlerowskie plany 223 prowokacji

Za wysokim parkanem niewielkie podwórce, otoczone z trzech stron zabudowaniami. Z tyłu — za piętrowym budynkiem, stojącym równolegle do ulicy — wysoka wieża o masywnej, chociaż drewnianej konstrukcji. Do budynku wchodzi się po kilku schodkach. To koło nich 31 sierpnia 1939 roku o godz. 20 umierał w mundurze polskiego żołnierza więzień obozu koncentracyjnego o nieznanym do dziś dnia nazwisku. W sześć lat później, amerykański prokurator — Storey, przedłożył Międzynarodowemu Trybunałowi w Norymbierdze zeznanie, złożone przez członka SS i SD — Alfreda Helmuta Naujocka:

„Ja, Alfred Helmut Naujock składam pod przysięgą następujące zeznanie... Około 10 sierpnia 1939 roku otrzymałem osobiste od Heydricha, szefa Sipo i SD, rozkaz wykonania, planowanego zamachu na rozgłoszenie radiową w Gliwicach w pobliżu granicy polskiej, i to w taki sposób, aby wyglądało, że napastnikami byli Polacy...”

Gliwice

Rozkaz został wykonany. Naujock „zdobył” radiostację. Przez kilka minut Gliwice zaczęły nadawać przemówienia w języku polskim i nie mieckim, grożące Niemcom, że nadszedł wreszcie czas porachunków. Przed rozgłoszaniem złożono zwiłki nieznanego więźnia w polskim mundurze, uśmieconego poprzecznie strzyżkiem. Oficjalna, hitlerowska agencja „Deutsches Nachrichtenbüro”, tuż po incydencie, podała komunikat:

„...Napad na rozgłoszenie był prawdopodobnie sygnałem do generalnego ataku polskich wojsk na ziemie niemieckie...”

W osiem godzin po gliwickiej prowokacji, rzeczywiście rozpoczął się generalny atak: na polską ziemię ruszyły kolonne hitlerowskie...

Wspomniany tu incydent, znany powszechnie pod nazwą „prowokacji gliwickiej”, był jednym z serii 223 zamachów

Wykopaliska potwierdzają hipotezę

Zaledwie kilka miesięcy dzieli nas od sensacyjnych odkryć archeologicznych w okolicach Wiślicy, a już notujemy nową rewelację. W Chodliku koło Karczmisk w województwie lubelskim, w odkopanych przed rokiem szczątkach grodu, znaleziono ostatnie cmentarzysko jego mieszkańców.

Znajduje się ono tuż za wałami obronnymi, w suchych miejscach i jest bardzo rozległe. Groby położone są w różnych odległościach, o 300 metrów jeden od drugiego. Jak wynika z sześciu już odkopanych, są one jamowe, ciałopalne. Całkowicie lub częściowo spalonych nieboszczyków składano tutaj na specjalnych paleniskach tuż przy jamie grobowej, po czym resztki kości i popiołów oraz szczątki stosu zsypywano do jej wnętrza.

Do grobu wkładano jednocześnie różne sprzęty do nowego, przeważnie ceramiczne. Ceramika znaleziona w jednym z grobów jest bardzo prymitywna, ręcznie lepiona. W innych natomiast jest ona u góry toczona i bardzo ozdoba. W jednym z garnków znaleziono na całą ostróg żelazną, robioną na wzór ostróg nadreńskich z VII wieku.

Znalezione zabytki potwierdzają hipotezę o istnieniu wśród plemion południowo-polskich silnego organizmu państwowego, wykazującego bardzo mocne powiązania ze słowiańskimi plemionami zamieszkującymi północną Słowację. (B. K.)

planowanych bądź wykonanych przez Niemców na pograniczu polsko-niemieckim latem 1939 roku. Dokładne plany tych akcji, znalezione w roku 1950 w jednym z sądów berlińskich, wraz z częścią dokumentów Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy — znajdują się w Polsce.

„Dokumentacja prowokacji“

Każdy zamach planowany był niezwykle precyzyjnie i posiadał bardzo szczegółową dokumentację, na którą składały się: szkic sytuacyjny terenu oraz instrukcja, zawierająca objaśnienia, ułożone według pewnego schematu, jedno litę dla wszystkich planów.

A oto typowy schemat instrukcji zamachu:

1. Obszar: Komenda: 10, Obiekt nr: D 23, Północny — wschód;
2. Rodzaj obiektu: Nowy most pontonowy na Wiśle;
3. Znaczenie obiektu: Most został niedawno ukończony i jest jedynym mostem na Wiśle na obszarze W. M. Gdańska. Następnym mostem jest most towarzyski, znajdujący się w polskim posiadaniu. Dotychczas komunikacja na obszarze W. Miasta odbywała się za pomocą licznych promów wiślanych. Most posiada szczególnie doniosłe znaczenie strategiczne.
4. Blższe dane: —;
5. Krótki opis obiektu: Most pontonowy, którego część środkowa jest podnoszona dla przepuszczania statków;
6. Właściciel: —;
7. Szkic sytuacyjny: załącznik: 1 szkic;
8. Potrzebny nabój o sile wybuchu: Projektowany zamach ma zostać na czas udaremniony.

ny. Wykonawcami będą członkowie SS;

9. Przygotowania: niepotrzebne;

10. Narzędzia i przyrządy: Potrzebne są: łódź rybacka, lina długości 50 m i silna kotwica;

11. Czas: Wykonanie możliwe tylko w nocy. Najlepiej we wczesnych godzinach rannych, kiedy najmniejszy ruch;

12. Uwagi: Zamach na most ten, dopiero co oddany do użytku publicznego, do tego niezwykle ważny strategicznie, wywoła silną reakcję przeciwko ludności polskiej.”

Komentarze

Bardzo charakterystyczne, poza informacjami natury „technicznej”, są właśnie wszelkiego rodzaju komentarze, wypisywane pod punktem 12, a mówiące o przewidywanych skutkach prowokacji. Oto przykłady:

„Istnienie niemieckiego ogrodu działkowego w Poznaniu było przedmiotem licznych ataków prasy polskiej. Zniszczenie poszczególnych altan uznane zostanie za wynik antyniemieckiej propagandy.”

(Dokument O 13, dotyczący podpalenia altany w niemieckim ogródku działkowym na przedmieściu Poznania).

„Graf v. d. Goltz należy do najbardziej godnych zaufania przedstawicieli niemieckich w Polsce. Spalenie domu w jego majątku uważane będzie powszechnie za akt zemsty ze strony Polaków.”

(Dokument O 19, dotyczący podpalenia domu rzadcy w majątku Czajcze, właściciel Graf v. d. Goltz).

Plany zniszczenia dotyczą najprzeróżniejszych obiektów: budynków gospodarczych, pomników, księgarni, teatru, budynków mieszkalnych. Obiekty te są własnością bądź to poszczególnych Niemców bądź też organizacji niemieckich.

A jednak zapytano

Część z tych prowokacji została zrealizowana (najśmieszniejsze: w Gliwicach i Hohenlinden), część okazała się niewykonalna lub zbędna. Ich cel był jeden: wywołać w opinii światowej przekonanie o agresywności Polaków, o przesładowaniu mniejszości niemieckiej w Polsce o konieczności poczynienia — w tym stanie

rzeczy — „kroków zapobiegawczych”. Przecież na 10 dni przed wybuchem wojny Hitler w swoim przemówieniu do generałów w Obersalzberg stwierdził:

„Propagandową przyczynę wojny podam sam, obojętne czy będzie ona wiarygodna. Zwycięzcy nie będzie nikt, niech pytał, czy mówił prawdę, czy nie”.

Przyszedł czas jednak, że za pytanie, że ujrzały światło dzienne dokumenty odwołujące do kulisy zbrodniczej, prowokacyjnej roboty.

Jerzy Koltuniak

Na redach Haifongu, Hongay...

Handel z 27 krajami

Porty morskie — Haifong, Hongay, Campha — stanowiące najdogodniejsze „okna na świat” Demokratycznej Republiki Wietnamu — tętnią dziś ruchem i gwarem. Zawijają tu statki chińskie, ZSRR, Czechosłowackie z dalekich bałtyckich portów przybývają statki polskie i z NRD. Zawijają statki Wielkiej Brytanii, Japonii, Francji, Finlandii, Szwecji, Norwegii i Holandii, z Włoch i NRF, Grecji, Danii, Panamy.

Biało-czerwona bandera wiatana jest w portach wietnamskich serdecznie.

Pierwsze polskie kontakty z portami Wietnamu zadziergnał „Kiliński”, który przywiózł tuż po ustaniu działań wojennych pierwsze transporty ryżu dla zniszczonego kraju, a potem żołnierzy armii wietnamskiej z południa kraju do Haifongu.

W ubiegłym roku Haifong,

Hongay i Campha gościły statki 22 bander.

Widomy to znak rozwijających się stosunków handlowych Demokratycznej Republiki Wietnamu ze światem.

Obecnie DRW prowadzi handel z 27 krajami. Obok szerokiej wymiany handlowej z krajami socjalistycznymi, Wietnam rozwija handel z wieloma krajami Azji, Afryki i Europy Zachodniej m.in. z Francją, Wielką Brytanią, Włochami, Holandią, Szwajcarią.

Przeważająca większość eksportu i importu wietnamskiego idzie drogą morską.

Możliwości eksportowe Wietnamu nie zamykają się jednak na tym.

Szereg państw kupuje od DRW węgiel kamienny — wysoce jakościowy antracyt, apatyt, rudę chromową, cement. Chętnie nabywamy artykuły eksportowe są bardzo ładne, precyzyjnie wykonane artystyczne wyroby rzemieślnicze z bambusa, trzciny, drewna, laki i srebra. Budzą one zawsze niekłamany zachwyt na wszystkich międzynarodowych targach i wystawach. (API)

Teatry startują



Po wakacyjnej przerwie otwierają 3 września swe podwoje poznańskie Teatry Dramatyczne. Teatr Polski zaczyna sezon wznawianiem „Krakowiaków i Górali” Wojciecha Bogusławskiego w inscenizacji Leona Schillera. Na zdjęciu: Bogdan Zięliński (Ślach), Regina Redlińska (Basia) i Marian Mirski (Janek).

Fot. — G. Wyszomirska

Króliki z Ravensbrueck

Opracował Kazimierz Leszczyński — ZAP

MARIA-HALINA PIETRZAK

29 września 1942 roku, w grupie 10-ciu została wzięta w obozie Ravensbrueck jako półtoraroczna więźniarka do rewiru. Następnego dnia po przyjęciu morfiny w płynie, zabrano mnie na salę operacyjną, gdzie uspiono pod maską eterową. Obudziłam się na swoim łóżku. Wyczułam wtedy silny ból prawej nogi, która była obandażowana do kolana. Temperatura podniosła się do 41 st. Po 8 dniach wzięto mnie po raz drugi na operację, przy czym już w drugim dniu po pierwszej operacji zdjęto mi szwy z rany operacyjnej i coś w ranie wydobywano. Po drugiej operacji wyczułam ból cięskowy na tyłnej powierzchni łydki prawej, zaś noga aż do pachwiny była w gipsie. Na moim łóżku była tabliczka z oznaczeniem „K 2”. Po kilku dniach gips usunięto, a noga została usztywniona szyną. Po upływie około 4 tygodni po raz pierwszy miałam możliwość spojrzeć na ranę. Wtedy stwierdziłam, że jest ona na prawej łydce po stronie zewnętrznej, szerokości dłoni, a z niej dobywał się drenaż. Obecny przy tym dr Schydlauksy zadzwonił wskazując mi ranę słowami: „Prawda, że ładna?” Wiosną — latem 1943 roku poczęłam stą-

Publikowany przez nas cykl, zawierający krótki opis historii eksperymentów w Ravensbrueck i zeznanie ofiar. Drukujemy te materiały, kierując się pragnieniem zachowania w pamięci ludzkiej wielkości cierpienia ofiar hitleryzmu.

REDAKCJA

pać o własnych siłach. Z opowiadań wiem, że pierwszą operację robił gr Gebhardt jako też i pierwszy opatrunek, a następnie dr Fischer i Schydlauksy. Z całej grupy ja i Alfreda Prus z Zamościa, która zmarła w 12 dni po operacji, byłyśmy najsłabsze i otrzymywałyśmy nieco lepsze wyżywienie. Personel rewiru Eugenja Biega i inne, opowiadały, że Alfreda Prus zmarła wśród objawów zgorzeli gazowej. Noga prawa do obecnego czasu często mi puchnie i nie jest tak sprawna jak lewa.

CZESŁAWA KOSTECKA

7 października 1942 roku w obozie Ravensbrueck, jako 13-miesięczna więźniarka wzięta byłam do rewiru na operację doświadczałą.

Po pierwszej operacji czułam silny ból w prawej nodze, a temperatura podniosła się do 41 st. W trzy dni później znów pod narkozą poddano mnie zabiegowi.

Na czym on polegał nie wiem. Po zabiegu temperatura znów skoczyła gwałtownie do 41 st., noga brzękła i siniała, a przez bandaż sączyła obficie ropa. W przeciągu trzech tygodni poddano mnie następnie jeszcze czterem takim samym zabiegom o takich samych skutkach. Miałam oznaczenie „T 2”. Z mojej grupy zmarły 3 osoby, a mianowicie: Zofia Kiecol z Chełma, „C 1”, Kazimiera Kurowska z Dębina „K 2” i Aniela Lefanowicz z Zamościa „A 2”. W okresie przebywania w rewirze otrzymywałam wyżywienie jak każdy więzień. Po trzech miesiącach wypisano mnie na blok, dokąd zostałam odniesiona z otwartymi ranami. W miesiącu maju 1943 r. poczęłam próbować chodzić o własnych siłach. Do obecnego czasu zachowałam się bezwład stopy i stawu skokowego.

BARBARA PIETRZYK

29 października 1942 r. w obozie Ravensbrueck, jako roczna więźniarka, wzięta

byłam w grupie pięciu do rewiru. 2 listopada 1942 r. poddana byłam pierwszej operacji doświadczałej, wykonanej pod narkozą przez prof. Gebhardta, która polegała na nacięciach podudzi w ilości dwu na każdym. Po operacji nogi były w gipsie aż do pachwiny. Temperatura podniosła się do granicy 39 st. i trwała wraz z bólami obu nóg. Po upływie dwu tygodni poddano mnie drugiej operacji, która polegała na otwarciu jednego z cięć lewej nogi. Po sześciu tygodniach nastąpiła czwarta operacja, polegająca na otwarciu drugiego cięcia lewej nogi (niższe), a po upływie sześciu tygodni następnych operacja piąta, polegająca na otwarciu cięcia prawej nogi (górnego). Po operacjach temperatura podniosła się, a bóle wzmagaly, przy czym otwierane rany ropiały. Po każdej operacji gipsowano mi operowaną nogę.

Na blok wypisali mnie 25 marca 1943 r. jeszcze chorą. O własnych siłach poczęłam chodzić około sierpnia 1943 r. Do obecnego czasu odczuwam ból obu nóg, zwłaszcza na zmianę pogody, zaś rany pooperacyjne otwierają mi się.

(Dalszy ciąg nastąpi)

100 MAGAZYN

NAJBOGATSZY MURZYN

W miejscowości Lusiki w Południowej Afryce żyje lekarz-czarodziej, który posiada majątek oceniany na 3 mln. dolarów i tym samym uważany jest za najbogatszego Murzyna na świecie. Ma on 6 dużych farm, 11 sklepów, 2 wille i 8 żon...

NAJWYŻSZA NA ŚWIECIE

W najbliższych 5 latach wybudowana zostanie w Związku Radzieckim najwyższa na świecie zaporę wodną przy elektrowni, bo o wysokości 300 m, która zgromadzi w utworzonym przez nią sztucznym jeziorze 10,5 miliarda metrów sześciennych wody. Wybudowana przy wspomnianej zaprze w Tadżykistanie elektrownia ma posiadać moc 2,7 miliona kilowatów i wytwarzać będzie najtańszą w Związku Radzieckim energię elektryczną.

SAMOCHOODY W SAMOLOCIE

Angielscy konstruktorzy opracowali projekt olbrzymiego śmigłowca, który ma poruszać się z szybkością do 220 km na godzinę i zabierać na pokład 90 pasażerów oraz 18 samochodów.

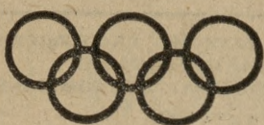
KORESPONDENCYJNE ZAKUPY

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego wydało okólnik, w którym poleca placówkom handlowym organizowanie wysyłkowej sprzedaży odzieży, tkanin, obuwia, sprzętu fotograficznego, artykułów sportowych i gospodarstwa domowego, na zamówienie indywidualnych odbiorców. W związku z tym hurtownie mają już we wrześniu wysyłać przez pocztę, najdalej w ciągu dwóch tygodni zamówione przez nabywców przedmioty i liczyć za nie ceny detaliczne oraz koszty przesyłki.

OGRANICZENIE WIEKU MAŁŻONKÓW

W Zjednoczonej Republice Arabskiej wydano zarządzenie, które zakazuje zawieranie małżeństw, pomiędzy mężczyznami, liczącymi więcej niż 60 lat a kobietami, mniej niż 30 lat.

"GŁOS WIELKOPOLSKI". Adres Redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76 w godz. 8-18; redaktor naczelny 657-76; sekretarze redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 629-52. Wydawca: Poznański Wyd. Prasowy RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa” Poznań, ul. Świerczewskiego 3 telefon 624-59. Prenumerata „Głosu Wielkopolskiego”: miesięcznie - 12,50 zł, kwartalnie - 37,50 zł, półrocznie - 75,- zł, rocznie - 150 zł. Prenumerate przyjmują oddziały delegatury „Ruch” urzędy pocztowe i listonosze do 15 każdego miesiąca na miesiąc następny. Prenumerate z wysyłką za granicę przyjmuje PKWZ „Ruch” w Warszawie, ul. Wileza 46, nr konta PKO 1-6-100024 Warszawa - na okres kwartału półroczny i roczny. Do ceny krajowej dolicza się 40 proc. API - Agencja Publicystyczno-Informacyjna; CAF - Centralna Agencja Fotograficzna; PAP - Polska Agencja Prasowa; ZAP - Zachodnia Agencja Prasowa. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka Poznań, ulica Zwierzyniecka 3, telefon 519-02. L-3



Pietrzykowski ma już zapewniony brązowy medal

(Dokończenie ze str. 1)

(USA) 2,06; 15. SOBOTA (Pol-ska) 2,00.

MEDAL I. PRESS

Najwszechstronniejsza lekkoatletka świata Irina Press zdobyła złoty medal w biegu na 80 m ppi. Press wystartowała znakomicie i już na pierwszym plotku miała przewagę nad swymi rodaczkami: Bystrową i Koszelewą. Na finiszu bardzo dobre były Angielki Quinton i Bignal. Wyniki: 1. Press (ZSRR) 10,8; 2. Quinton (W. Brytania) 10,9; 3. Birkemeyer (Niemcy) 11,0; 4. Bignal (W. Brytania) 11,1; 5. Bystrowa (ZSRR) 11,2; 6. Koszelewa (ZSRR) 11,2.

BENDIG — WYGRYWA

W dalszym ciągu olimpijskiego turnieju bokserskiego kolejny sukces odniósł nasz reprezentant. W wadze koguciej Bendig pokonał w 1/8 finału de Rocy (Holandia) Polak spotka się w ćwierćfinale z mistrzem Europy Niemcem Rascherem, który wyeliminował Węgry Nagy.

PAŹDZIÓR — TEŻ

Czternaste zwycięstwo dla polskiej barwy odniósł Paździor, który w wadze lekkiej pokonał Lempio (Niemcy). W ćwierćfinale Polak spotka się z Egipcjaninem Shokweirem.

Paździor raz już pokonał bo ksera niemieckiego w międzypaństwowym meczu z NRD.

W drugiej rundzie w czasie jednego z chaotycznych ataków, Lempio głową przecina prawy łuk brwiowy Paździora. Na szczęście, kontuzja nie jest groźna. Polak walczy dalej i w ostatnim starciu, mimo stałych ataków Lempio, Paździor panuje na ringu. Polak wygrywa wyraźnie.

POLSKA — MAROKO 16:0

Wczorajem rozstawiono oraz dołosoowano drużyny w turnieju floretu mężczyzn. Rozstawione zostały zespoły Związku Radzieckiego, Francji, Włoch i Węgry. Polska znalazła się w grupie z ZSRR i Francją.

W pierwszych spotkaniach drużynowego turnieju we florecie mężczyzn Polska rozgromiła Maroko 16:0. Wielka Brytania wygrała z Wenezuelą 14:2, a Belgia pokonała Japonię 10:6. W zwycięskim meczu z Marokiem polscy floreciści wystąpili w następującym składzie: Franke, Parulski, Różycki i Kunze.

W drugiej turze spotkań we florecie drużynowym mężczyzn Polska miała za przeciwnika szermierzy Stanów Zjednoczonych. Polacy ponieśli porażkę 4:9. Najlepszym z naszych zawodników był Parulski, który odniósł 2 zwycięstwa. Woyna i Różycki wy-

dzisiaj w RZYMIE

FINAŁ 5.000 M

BOKS: godz. 16 i 22 — ćwierćfinały; **LEKKOATLETYKA:** godz. 9 — skok w dal męzc., kula kob., młot męzc., 200 męzc. (elimin.); godz. 15 — 100 m kobiet (półfinał), skok w dal męzc. (finał), 200 m męzc. (młodybiegi), 400 m plotki (finał), 100 kobiet (finał); g. 16.30 — chód 20 km, kula kob. (finał), 800 męzc. (finał); godz. 17.10 — bieg 5.000 m (finał). **PLYWANIE:** godz. 9.30 — 4x100 zmiennym kob. (przedb.), 1.500 stylem dow. męzc. (przedb.), wleża męzc. (finał); g. 21.40 — 200 st. mot. męzc. (finał), 4x100 st. zmiennym kob. (finał), 1.500 st. dow. (przedb.). **WIOSLARSTWO:** godz. 11 — jedynka, czwórka ze sternikiem, dwójka bez (półfinał); godz. 16 — ósemka, dwójka ze, czwórka bez, dwójka podwójna (półfinał). **SZERMIERKA:** — elimin. drużynowej szpady. **ZAPASY:** godz. 11 i 21 — elimin., styl klasyczny. **KOSZYKÓWKA:** Polska — Brazylia. **PIŁKA WODNA I HOKEJ NA TRAWIE.**

RADIO: godz. 16.50—18.30 (program I i II); godz. 22.30—23.15 (program II). **TELEWIZJA:** godz. 16.00—19.15 (lekkoatletyka); godz. 19.15—19.45 (wioslarstwo); godz. 21.40—22.30 (pływanie).

grali po 1 pojedynku. Drużyna polska, po zwycięstwie z Maroko 16:0 i porażce z USA, jako drugi zespół z grupy „F” kwalifikuje się do następnej rundy.

2 RAZY NA ŁOPATKI

W czwartek rozpoczęli olimpijski turniej zapasnicy w stylu wolnym. W serii przedpółfinałowej wystąpiło trzech naszych reprezentantów. W wadze muszej Kropp już w 5 minucie położył na łopatki Meksykanczyka Rosado. Drugie zwycięstwo przed czasem odniósł z naszych reprezentantów Trojanowski w wadze koguciej. Pokonał on Szwajcara Hanni. Trojanowski prowadził przeciwnika do parturu, a następnie położył na łopatki. Jedynie w wadze piór kowej doznaliśmy porażki. Żurawski w spotkaniu z Japonczykiem Sato uznany został za pokonanego.

W półfinale



Marian Foik (na zdjęciu) powtórzył swój sukces z Melbourne, kwalifikując się także w Rzymie do dwunastki najlepszych sprinterów świata.

CAF — fot. Matuszewski

KOCERKA W FINALE

Polski skifista Teodor Kocerca zakwalifikował się do olimpijskiego finału odnosząc zwycięstwo w trzecim repażu w czasie 7.24.3. Polak pokonał Kortelainena (Finlandia) — 7.32,9 oraz Meineke (Pld. Afryka) — 7.37,9.

KOWALEWSKI — 15

Zakończono półfinały skoków z wieży mężczyzn. Dół finału zakwalifikowało się 8 zawodników. Polak Kowalewski został wyeliminowany i zajął ostatecznie 15 miejsce, uzyskując 87,22 pkt.

GAZDA — SZÓSTY!

Komisja sportowa indywidualnego szosowego wyścigu kolarskiego Igrzysk Olimpijskich rozpatrywała protesty jakie wpłynęły po zakończeniu tej konkurencji. Wiele zespołów zagranicznych, m. in. i Polska protestowały, że ich za wodników sklasyfikowano na złych pozycjach, bądź nie sklasyfikowano w ogóle. Po rozpatrzeniu protestów ustalono ostateczną kolejność wyścigu. Tak więc Polak Gazda, który jak twierdził dziennikarze polscy obecni na mecie wyścigu, przyjechał na 5 pozycję — został sklasyfikowany jako szósty, Fornalczyk — 11, a Chłej — 54.

REKORD ŚWIATA

Pierwszą finałową konkurencją pływacką czwartkowego wieczoru była sztafeta 4x100 m st. zmien. męzc. W zwycięską sztafetę amerykańską ustanowiła nowy rekord świata osiągając doskonały rezultat 4.05,4.

1. USA 4.05,4 (nowy rekord świata), 2. Australia 4.12,0, 3. Japonia 4.12,2, 4. Kanada 4.16,8, 5. ZSRR 4.16,8, 6. Włochy 4.17,2.

Wyniki sztafety 4x200 m dow. męzc.:

1. USA 6.10,2, (rek. św.) 2. Japonia 6.13,2, 3. AUSTRALIA — 6.13,8, 4. W. BRYTANIA — 6.28,0, 5. FINLANDIA — 6.29,7, 6. SZWECJA — 6.31,0.

BEZ PROWADZENIA

Polska czwórka bez sternika Poniatowski, Augustyniak, Rosolowicz i Neuman startowała w czwartek w repażach. W tej samej serii płynęły osady Szwajcarii, Rumunii i Argentyny. Polacy zajęli dopiero trzecie miejsce i zostali wyeliminowani.

„ZŁOTO” USA

Rozegrany w czwartek wieczorem finałowy wyścig na 400 m st. dow. kobiet przyniósł następujące wyniki:

1. von Saltza (USA) 4.50,5 (rekord olimpijski), 2. Cederqvist (Szwecja) 4.53,9, 3. Lagerberg (Holandia) 4.56,8, 4. Konrads (Australia) 4.57,9, 5. Fraser (Australia) 4.58,5, 6. Rae (W. Brytania) 4.59,7.

PAWLASOWA — 6

W turnieju floretowym kobiet złoty medal zdobyła reprezentantka Niemiec Schmid, która odniosła sześć zwycięstw. Niemka przegrała tylko jedno spotkanie z Polką Pawlasową.

Wyniki: 1. Schmid (Niemcy), 2. Rostworowa (ZSRR), 3. Vicol (Rumunia), 4. Gorochova (ZSRR), 5. Orban (Rumunia), 6. PAWLASOWA (Polska).

Z ostatniej chwili

Następnym polskim bokserem, który wywalczył ćwierćfinał był Kasprzyk w wadze lekkopółśredniej. Przeciwnikiem jego był Węgier Pol. Wysoko wygrał Polak (60:56, 60:56, 60:57, 60:58, 60:58). W następnej rundzie Kasprzyk spotka się z Jengibarianem, który z Ludickiem (Pol. Afr.) wygrał tylko stosunkiem głosów 3:2.

Drużyna Polski we florecie mężczyzn przeszła do ćwierćfinału po zwycięstwie nad ZRA 9:2. W tej samej broni Niemcy pokonały Rumunię 9:2.

Nie powiodło się Dampcowi w walce o wejście do ćwierćfinału z Brytyjczykiem Fisherm. Polak wszedł na ring z opuchniętą twarzą (jeszcze z pierwszej walki). Fisher walczył przy tym nieczysto, za co otrzymał zresztą w III rundzie napomnienie.

W wadze lekkiej w zapasach (styl wolny) Kuczyński przegrał na punkty z Syniawskim (ZSRR).

W PÓLFINALE

Pierwszym Polakiem, który ma już „w kieszeni” brązowy medal, a w perspektywie widoki na jeszcze lepsze osiągnięcia, jest Pietrzykowski w wadze półciężkiej. W walce o wejście do półfinału wygrał on jednogłośnie na punkty z Bułgarem Stankowem. Sędziowie punktowali: 60:56, 60:59, 60:56, 60:57, 60:56.

PORAŻKA

W pierwszym półfinałowym meczu nasi koszykarze przegrali z CSRS 75:88 (30:44). Był to najsłabszy mecz jaki Polacy dotychczas rozegrali w olimpijskim turnieju. Jedynie do 10 min. pierwszej części spotkania Polacy grali dobrze, prowadząc różnicą kilku punktów.

W turnieju pocieszenia koszykarze Filipin pokonali drużynę Portory Rico 82:80.

CHARLES PADDOCK



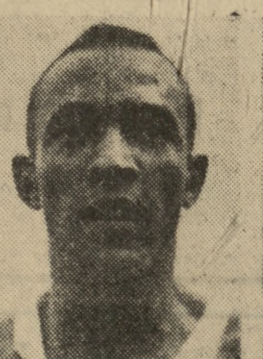
[USA] ustanowił rekord świata na 100 metrów w 1921 r. jego wynik — 10,4 sek.

PERCY WILLIAMS



[Kanada] poprawił rekord światowy po 9 lat — 0,1 w 1930 r. o 0,1 w 1930 r. o 0,1 sek. Jego wynik — 10,3 sek.

JESSE OWENS



[USA] w 1936 r. poprawił rekord światowy — 0,1 w 1936 r. o 0,1 sek. Jego wynik — 10,2 sek.

WILLIE WILLIAMS



[USA] dopiero po 20 latach pobiegł o 0,1 sek. szybciej. Jego wynik — 10,1 sek.

ARMIN HARY



[Niemcy] w roku bieżącym ustanowił nowy rekord — 10,0 sekundy

Obiecywano dużo — wyszły „nici“

Polscy piłkarze zakończyli w czwartek na boisku w Neapolu swój nieudany start na XVII Igrzyskach Olimpijskich. Polacy przegrali i drugi z kolei mecz tym razem z Argentyną 0:2 (0:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Oleniak w 38 min., Perez w 55 min.

10-tysięczna widownia w Neapolu obserwowała z zainteresowaniem mecz Polska — Argentyna. Piłkarze zamorscy zagrali bardzo dobrze, imponując szybkością. Początkowo jednak grali bardzo nieskutecznie, ale potem zdołali dwukrotnie sforsować polską defensywę.

Polacy zagrali nieźle, ale słabiej niż w ostatnim meczu z Danią.

Drużyna polska w turnieju olimpijskim wypadła poniżej swych możliwości, została wyeliminowana. Z grupy tej do półfinału zakwalifikowała się drużyna Danii — dwukrotny mistrz olimpijski z 1908 i 1912 roku.

Dania — Tunezja 3:1

1. Dania 6:0 8:4
2. Argentyna 4:2 6:4
3. Polska 2:4 7:5
4. Tunezja 0:6 3:11

GRUPA I

Jugosławia — Bułgaria 3:3
Turcja — ZRA 3:3
Bułgaria 5:1 6:3
Jugosławia 5:1 13:4
ZRA 1:5 4:11
Turcja 1:5 3:8

GRUPA II

Włochy — Brazylia 3:1
W. Brytania — Tajwan 3:2
Włochy 5:1 9:1
Brazylia 4:2 10:6
W. Brytania 3:3 8:8
Tajwan 0:6 3:12

GRUPA IV:

Węgry — Francja 7:0
Peru — Indie 3:1
1. Węgry 6:0 15:3
2. Francja 3:3 3:9
3. Peru 2:4 6:9
4. India 1:5 3:9

Z każdej grupy pierwszy zespół kwalifikuje się do następnych rozgrywek przeprowadzanych systemem pucharowym.

Olimpia — Unia i Warta — Zawisza

Dwa trudne pojedynki czekały w niedzielę poznających arugolowców — Wartę i Olimpię. Przed południem o godz. 11 Olimpia, niemal bez pośrednio po powrocie z dwutygodniowej wyprawy do ZSRR, zmierzy się z niebezpieczną drużyną raciborską Unii. Chłopczy z Gołębina, którzy pragnęliby co najmniej zdobyć jeden punkt, wystąpią przypuszczalnie w identycznym składzie, w którym grali przeciwko Lechowi.

Przed znacznie trudniejszym zadaniem stają piłkarze Warty. Będą mieli za przeciwnika silny zespół Zawiszy „Zieloni” wystawiający nasępujący skład: Konieczka; Sadłowski — Nackowski — Godek; Wieczorek — Kazmucha — Zielewicz — Łuczak — Wdowicki — Kyeler — Schneider (rezerwa Błaszczyk). Nie wystąpią więc, (niektórzy ze względu na odniesione kontuzje): Chudy, Anioła, Stanisławski i Ciemnoczołowski.

Przed rozpoczęciem spotkania drugoligowców o godz. 17, odbędzie się przedmecz (godz. 15) o mistrzostwo klasy A pomiędzy Wartą Ib i Notecią z Czarnkowa.

Pauzować będzie Lech. Miał on rozegrać zawody z Calisią; mecz został przełożony na 9 października br., gdyż w Poznaniu miało się odbyć spotkanie pomiędzy reprezentacją węgierską i polskich piłkarzy. W ostatniej chwili Węgrzy przyjeżdżali odwrotnie.

Lech wyjedzie do Łodzi, gdzie rozegra towarzyski pojedynek z Widzewem, a dwa dni później w Poznaniu, z okazji „Dnia Kolarza” zawody z przodownikami II ligi Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Lokomotiv Weimar. (p)

Podział medali

Po ósmym dniu Igrzysk podział medali jest następujący:

	złote	srebrne	brązowe
ZSRR	12	5	8
USA	7	8	6
Niemcy	5	10	3
Włochy	5	2	1
Australia	4	1	3
Węgry	3	5	2
Turcja	3	—	—
Rumunia	1	1	3
W. Brytania	1	1	3
Szwecja	1	1	2
Bulgaria	1	1	1
Dania	1	—	1
Japonia	—	3	1
Holandia	—	1	2
POLSKA	—	1	2
Belgia	—	1	1
CSRS	—	1	1
Jugosławia	—	1	—
ZRA	—	1	—
Brazylia	—	—	1
Francja	—	—	1